Rok II. Warszawa, 1 grudnia 1928 r. Nr. 19.

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli Koni oraz sportów Konnych.

DZIESIĘCIOLECIE

odrodzenia hodowli koni pełnej krwi w Polsce.

Niestety, nie możemy uczcić tak jakby należało dziesięcioletniej rocznicy odrodzenia hodowli koni pełnej krwi, w krótkich tylko słowach przypomnimy, co zostało zrobione w ciągu tych dziesięciu lat.

W dniu 11-go listopada minęło lat 10 od oswobodzenia Ojczyzny z jarzma najeźdźców. Kraj nasz zniszczony przez wojnę, odradzał się z trudem i powoli Hodowla koni pełnej krwi, tak ważna dziedzina w życiu Państwa, jedna z podstaw inwentarza żywego, podstawa remontu dla armji, została nie mal zupełnie zniszczona. Wszystko, co zostało w kraju, rozgrabiono. Wróciły tylko z Odesy niedobitki, resztki naszego hodowlanego dorobku, bardzo już poważnego.

Krótko mówiąc, około stu koni przyszło o chłodzie i głodzie do kraju. Sporo koni zakupiło wówczas w Austrji Ministerstwo Spraw Wojskowych i w roku 1919 rozpoczęły się wyścigi. Skromne to były początki, po dwa, trzy konie na starcie, ale zawsze były. Nagrody wyznaczono śmiesznie małe, bo nie było funduszów. Ale hodowcy nasi rozumiejąc doniosłość sprawy dla Państwa, nie zrażali się tym bynajmniej. Co rok przybywało kilkanaście koni z Francji, Anglji, Austrji i Niemczech; materjał koński wzrastał. Poczęły się tworzyć Towarzystwa Wyścigowe na prowincji. Zakładano wzorowe stadniny Państwowe.

Zaczęto podkładać fundamenty pod wielki i piękny gmach naszej hodowli. Stadnina Państwowa wychowała już Dunkierkę, Dryadę, Donnę Rosę, Elmę II, Falę III, Demona, Fatimę. Hodowcy prywatni wychowali Forwarda, Rutę, Menzalaric, Batiara, Pirata, Atinę, Odolie, Barbarę Belle, Don Carlosa, Herkulesa, Ferganę, Erudyta...

Departament Chowu Koni sprowadził kilkanaście reproduktorów, prywatni hodowcy — klaczy stadnych. Wielkie ofiary składali hodowcy i władze rządowe, importując w najcięższych latach roku 1919, 1920, 1921 dużo koni wysokiej klasy i krwi, drogo nieraz zapłaconych. Imiona: Zbaraża, Menzali, Tilly II, Rusałki, Melanie, Blaustrumpf, Bombe'y, Artemis, Lanoline, Radiation, Perichole, Gaff, Mary, Bithur, Apsary, Desmiry ..są najlepszem tych ofiar świadectwem.

Ster odbudowy hodowli spoczywał w rękach p. Fryderyka Jurjewicza, obecnego Dyrektora Departamentu Chowu Koni.

Około 500 klaczy stadnych, około 60 reproduktorów dla koni pełnej krwi. blisko 20 torów wyścigowych jest owocem Jego niestrudzonej i trudnej nieraz pracy.

Dziś mamy fundamenty, na których już śmiało budować można. Lecz nie należy spoczywać na laurach, ale kontynuować rozpoczęte dzieło i hodować konie, na miarę światową, klasowe.

Drogę mamy utartą przez Mości Księcia, Lirę, Intryganta, Łoma, Ruń... Niech i nasz powojenny przychówek zatriumfuje na torach zagranicznych, a wtedy będziemy mieli dowód, że ten wielki wysiłek wielu ludzi na marne nie poszedł ..

W radosną rocznicę wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju hodowli mówimy z głębi serca: Bóg zapłać.

J. ST. WIECZORKIEWICZ.

Rezultaty prób selekcyjnych za r. 1928.

Dając tytuł: Rezultaty prób selekcyjnych za rok 1928, mam na myśli tylko Warszawę, gdyż to jest tor w Polsce największy, a co za tem idzie i najlepsze konie na nim współzawodniczą.

Zacznijmy od koni 4 let i starszych na czele których od lat trzech już stoi Forward. W bilansie sezonu wiosennego opisywałem karjerę wiosenną tego ogiera, nadmieniając, że szalone eksperymenty, jakie robiono w nagr. „Im. A. Wotowskiego" i „Im. Prezydenta Rzplitej" nie mogły się nie odbić nawet na tak żelaznym organiźmie Wprawdzie potem Forward zrobił jeden z najlepszych swoich wyścigów w hcp'ie „Kordjana", ale też wysiłek ten w kościach został. Na jesieni debiutuje w nagr. „Sac-a-papier" i gonitwę wygrywa po walce, stoczonej na zakręcie z Granatem i Olesiem, w rezultacie łatwo. Już w tym wyścigu widać było, że ogierom coś brakuje. W tydzień potem przegrały zupełnie nagrodę „Janowską", nie będąc ani moment groźne dla zwycięskiej Fergany. Po tym wyścigu Granat biega jeszcze w trzytysiącznej nagrodzie i przegrywa ją bez próby walki do Ghazi, a następnie oba ogiery biorą udział w „Wielkiej Warszawskiej". Forward niesie 4 kg. nadwagi, zaś Granat wagę normalną. Prowadził, bardzo niedługo zresztą, pierwszy; przegrały obydwa, przytem Granat ani moment groźny dla nikogo nie był. Rehalibitacja następuje w nagr. „Im. ks. ks. Lubomirskich", którą wygrywa Granat (plus 2 kg.) od wstrzymywanego Forwarda (plus 4 kg.); coprawda za niemi był tylko Herkules (—3 kg.), koń niewątpliwie dobry, ale który potrafił przegrywać do Eldorado, Florestana, Łaskawej Pani i Baroness. Ostatni swój występ Forward i Granat miały w nagr. 3,000 zł, gdzie zgubiły formalnie bądź co bądź Fabiolę, która przedtem była druga w nagr. „Rzeki Wisły" i „Wielkiej Warszawskiej". W każdym razie Forward i Granat w porządku na jesieni nie były i przegrywały brakiem kondycji przedewszystkiem.

Za Forwardem należy postawić 5 let. Menzalaric. Klacz na wiosnę nie biegała, gdyż była w stadzie. Na jesieni bije w cantrze na 1,300 m. Belladonę, a następnie na 2,100 m. wygrywa łatwo od Eskorty II, prowadząc już od 1,300 mtr. W następnym wyścigu, również na 2,100 m., robi na przejeździe szalony rzut i bije wysyłaną Fabiolę. W nagr. „Rzeki Wisły" wyszła do startu w niezupełnym porządku; robi znowu szalony rzut na przejeździe i przychodzi tylko trzecia za Galante i Fabiolą. Te jej wyścigi niczem nie imponowały. Mojem zdaniem nie nadawał się na nią jej dotychczasowy żokiej, gdyż klacz ta potrzebuje bardzo lekkiej i spokojnej ręki. Z powodu niedyspozycji ukazuje się na starcie dopiero w końcu sezonu. Pierwszy wyścig, pod innym żokiejem, wygrywa w imponującym stylu, rushem w połowie prostej, od Tout en Haut, Florestana i t. d. W drugim wyścigu idzie początkowo w końcowej grupie, lecz przechodzi obok stawki, jak sama chce, na początku prostej na pierwsze wychodzi miejsce i oddalając się od konkurentów, wygrywa wstrzymywana. Z tyłu: Parnas, Oleś, Farmazon, Ibanez i t. t. Jeśli chodzi o klasę, to Menzalaric gorsza od Forwarda może nie jest, a w każdym razie trzeba ją postawić przed Granatem.

Zaliczając Forwarda i Menzalaric do pierwszej klasy koni starszych, a Granata do drugiej, jestem w kłopocie kogo postawić na czele trzeciej klasy? Chyba Colonela, który biegając często na dystansach krótszych, przegrał rzetelnie raz jeden tylko do Galante i to straciwszy dużo na starcie. Pozostałe porażki (dwukrotnie pobił go Dziryt i raz Zulus) przypisać należy temu, iż Colonel „zarzynał" zawsze Farmazona i przegrywał potem do idących w rezerwie. W każdym razie po Menzalaric, jest flyerem bezwzględnie najlepszym, a nawet na dyst. 2,100 mtr. pobił moralnie Dollara, aczkolwiek wyrok sędziego brzmiał, iż minął celownik łeb w łeb z przeciwnikiem.

Osobiście cenię bardzo Herkulesa, forma jesienna tego konia jednak, nie pozwoliła mu wykazać swych zalet i dlatego zdania żadnego wypowiedzieć o nim nie można

Z pozostałych przebłyski klasy stale ujawniał Tamerlan, który pobiwszy w Łodzi w imponującym stylu bardzo dobrego trzylatka, Episoda, formy tej już nie potwierdził. Dużo wygrał Oleś, przytem najlepszy jego wyścig był przedostatni, gdzie pobił bardzo łatwo Pana Prezesa, Dollara i Egmonta. Jednak hcp. „Brzezia" wygrał w walce od Alembika, dając mu ½ kg. zaledwie.

Doskonale biegał na wiosnę Dollar, za to na jesieni najlepszy jego wyścig to ten, w którym przyszedł łeb w łeb z Colonelem. Prócz Dollara wspomnieć jeszcze trzeba Eskortę II, która coprawda po zajęciu III-go miejsca w „Wielkiej Warszawskiej", biegała bardzo źle. Nieźle i równo współzawodniczył Pan Prezes, bijąc dwa razy na 1,600 m. Zu-

lusa, oraz zajmując w Łodzi II-ie miejsce za Ibanezem, a przed Samsonem, Tamerlanem, Episodem i t. d. Szczęśliwie biegał na krótkich dystansach Dziryt, zaś Farmazona (niepobitego na wiosnę) forma pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Wulkana najlepszy wyścig był w „Wielkiej Warszawskiej", gdzie odegrał dużą rolę. Frasquita II, Florestan i Alembik nie były w należytej kondycji, aby potwierdzić swą wartość zeszłoroczną. Nie można pominąć milczeniem Invita, który biegając w coraz lepszych towarzystwach, zwyciężył aż 6 razy.

Na nim kończy się lista koni, które mogłyby mieć do klasy jakąkolwiek pretensję. Reszta, to już mniej lub więcej pożyteczni robotnicy.

Z trzylatków na czoło wybiły się bezwzględnie Batiar, i Pirat. Ponieważ jednak na jesieni obydwa ogiery nie biegały, trzeba postawić na pierwszem miejscu Pirata. W handicapie Pirat otrzymaćby musiał większą wagę od Batiara, więc aczkolwiek ja naprzykład przekonany jestem, iż Batiar nie był gorszy, lecz faktem jest, że Pirat więcej od niego pokazał.

Trzecie miejsce należy się Ferganie, która na jesieni dopiero stwierdziła swą klasę. W „St. Leger" zbyt daleko odciągnięta na wolnem początkowem tempie, zdołała jednak złapać Extazę i wytrzymała zaciętą walkę z Erudytem. W nagr. „Janowskiej" żokiej jej zrehabilitował się; przeprowadził klacz doskonale, przeczekał oględnie najszybsze pół kilometra, rzucając ją do walki na linji prostej dopiero. Tę nagrodę Fergana wygrała łatwo od Erudyta, Granata, Forwarda i t. d. Wyścigami temi córka Witezia (tylko!) dowiodła, iż jest zdecydowaną stayerką, nie pozbawioną i zasobów szybkości.

Bardzo blisko Fergany stać będą Erudyt i Galante. Pierwszy przegrał do niej „St Leger" w walce, oraz nagr. „Janowską". Wygrał zaś w doskonałym stylu „Wielką Warszawską" od Fabioli i Eskorty II, nota bene dawał im 3 kg. wagi. Ogier ten wykazał jakby więcej szybkości, dystans jednak trzyma doskonale.

Galante „St. Leger" przegrała zupełnie, brakami w kondycji przedewszystkiem, wychodząc jednak na ostatni zakręt tuż za prowadzącą Extazą. Następny start w nagr. „Rzeki Wisły", gdzie miała do pobicia przedewszystkiem Menzalaric, którą pobiła, lecz to ją tyle kosztowało, że omal nie oddała Fabioli pierwszeństwa, które wywalczył jej talent jeźdzca. W „Wielkiej Warszawskiej" przeszła zupełnie bezbarwnie, za to nagr. „Im. L. hr. Krasińskiego" wygrała z nadwagą 1 kg. i to wygrała nie od byle kogo, bo od Chow'a. Ten jej tryumf nad francuskim ogierem, obniża to, iż wyścig złożył się bardzo korzystnie dla niej, bo na szybkość, zaś niekorzystnie dla przeciwnika. W najlepszym stylu wygrała nagr. „Im. J. bar. Fanshawe" nasze „Criterium", gdzie pobiła o 4 dł. Colonela (stracił na starcie) oraz dwuletnie: Arrow i Ewiatra. Galante wykazała ogromną szybkość przy pewnych zasobach wytrzymałości.

Blisko postawić należy Karata, który aczkolwiek „Derby" wygrał o łeb tylko od Zbira, lecz już na początku prostej pobił Erudyta, prowadząc aż do końca. Ten wyścig nie mówi jeszcze zbyt wiele, ale dwa galopy Karata przed „St. Leger" były tak dobre, że przypuszczać należy, iż tegoroczny nasz derbista całej swej klasy jeszcze nie wykazał.

Na Karacie konczy się pierwsza klasa trzylatków. Na czele drugiej klasy trzebaby postawić chyba Ibaneza. Aczkolwiek ogier ten biegał na jesieni bardzo źle, ma jednak na usprawiedliwienie doskonałą karjerę wiosenną, oraz właściwość, że lubi biegać bardzo świeży, a na jesieni był nadmiernie eksploatowany. W Łodzi pierwszą większą nagrodę wygrał w doskonałym stylu; „Wielką Łódzką" przegrał, lecz szedł tuż za leaderem, zmieniając go od połowy dystansu; w dodatku napierał go ciągle Pan Prezes. W rezultacie stanął u celownika tylko trzeci za Samsonem i Episodem. W Warszawie błysnął raz jeden tylko, wygrywając badzo łatwo hcp. „Krakowski" pod najwyższą w polu wagą. I w „Wielkiej Warszawskiej" miał dobry wyścig.

Oaksistka Dziwo II, doszła do formy dopiero pod koniec jesiennego sezonu i wygrała kilka pozagrupowych wyścigów od wcale niezłych przeciwników. Klacz ta robi wrażenie trudnej w treningu i wymagającej dużo roboty.

Szybka Extaza, zwycięźczyni hcp'u „Chambery", miała doskonałe wyścigi: w „St. Leger" była druga o łeb za Ferganą, a łeb w łeb z Erudytem, prowadząc przytem gonitwę; w nagr. „Janowskiej" prowadziła do linji prostej i stoczyła walkę z Forwardem i Granatem; w „Wielkiej Warszawskiej" „zarzynała" kolejno Forwarda i Ibaneza, wreszcie w samym nieomal celowniku oddała drugie i trzecie miejsce; w nagr. „Im. L. hr. Krasińskiego" prowadziła bardzo wolno początkowo, potem odpadła na przedostatnie miejsce, by wreszcie przy tempie 31—31—33 doskonałym finishem wyjść na bardzo bliskie czwarte miejsce. Nie dziwnego, że po tych ciężkich wyścigach pobił ją później Ghazi.

Ghazi po wiosennych próbach w nagrodach klasycznych, na jesieni zrezygnował z nich i zadowolił się pozagrupowemi nagrodami. Wyszło mu to na dobre, gdyż biegając prawie bez przegranej

(porażki w „Wielkiej Warszawskiej" niema co liczyć, gdyż roli odegrać tam nie mógł) zdobył w końcu siedmiotysięczną nagrodę, bijąc Extazę, Dziwo II i t. d.

Niezupełnie pełnej krwi Samson wygrał nagr. „Wielką Łódzką" w walce o szyję od Episoda, na wiosnę jednak pobił, wprawdzie trzy razy zamykanego na prostej, ale bądź co bądź, Batiara

Estella II omal nie wygrała „Oaksu", potem jednak biegała znacznie gorzej. Na jesieni wygrała bardzo pewnie hcp. „Otwarcia" od Grana, dając mu 4 kg. wagi W następnym wyścigu zakulała i więcej nie biegała.

Episod miał dobry wyścig w „Wielkiej Łódzkiej" oraz w nagr. „Im L. hr. Krasińskiego", którą przegrał wprawdzie, ale do Galante i Chow'a, nie bez próby walki. Episod w dodatku od 1.600 m. prowadził w tempie 31 - 31 — 33.

Resonnance, klacz, która biegając aż 23 razy potrafiła utrzymać formę, mając kilka bardzo ładnych momentów („Wielka Łódzka", wyścig wygrany bardzo łatwo od Egmonta i siedmiotysięczna nagroda, gdzie próbowała walczyć z Extazą i Dziwo II).

Nerwowy i gorący Zulus pobił cantrem na 1,600 m. Ghazi ego i dobrze się zachował w kilku wyścigach.

Triumfator z St Malo, Tout en Haut, bijał Fabiolę, Egmonta, Florestana, Etyla. Ale to wszystko na krótkich dystansach.

Piękny Parnas, doszedłszy do formy, wygrał hcp. „Łazienkowski" i ostatniego dnia był drugi za Menzalaric, mając za sobą Olesia, Farmazona, Ibaneza.

Fabiola nie wygrała wprawdzie wyścigu, zajęła jednak drugie miejsce w nagrodach: „Rzeki Wisły" i „Wielkiej Warszawskiej".

Wspomnę jeszcze Ma Jalousie, klacz mojem zdaniem bardzo dobrą, czy jednak jest zepsuta w treningu, czy są może jakieś inne przyczyny, dość, że klacz klasy swej trzylatką nie wykazała i prawdopodobnie nie wykaże.

Nie można pominąć milczeniem Zbira i Esperanto, które zajęły II-e i III-e miejsce w „Derby". Po tym wyścigu Zbir nieźle przeszedł w nagr. „Porównawczej", jak ją nazywają bywalcy wyścigowi, którą wygrał Pirat od Batiara. Esperanto natomiast nieźle się trzymał w „St. Leger", do stajen tylko, co prawda Wyścigi te jednak nie dają absolutnie żadnego wytłumaczenia wyścigu „Derby". Zwłaszcza zagadką jest Zbir, który przecież omal nie pobił Karata. Wyścig „Derby" będzie, mam wrażenie, i nadal niewyjaśniony.

Reszta trzylatków, to już tylko robotnicy, z których najpracowitszemi okazały się Huk i Grymas. Dobre momenty miewał Bramin oraz Etyl i Gran.

Teraz przystąpimy do porównania koni starszych z trzylatkami. Wszystkie nagrody porównawcze wygrały trzylatki Czy są one wyższej klasy, aniżeli konie starsze? Zastanówmy się nad triumfami młodzieży. Dotyczy to oczywiście głównie jesieni, gdyż na wiosnę triumf najlepszych trzylatków Pirata i Batiara nad Granatem nie był zupełny z powodu braku leadera. Pisząc w jednym z poprzednich numerów „Wątpię, czy jeszcze jaki inny trzylatek (poza Piratem i Batiarem) okaże się zdolny do walki z synem Fils du Vent'a" (Forwardem), pomyliłem się, gdyż nie wziąłem pod uwagę formy koni. Na jesieni Forward, Granat, Tamerlan, Dollar, Herkules... w formie nie były. Miary właściwie nie było. Jednak Ghazi pobił Granata, za to Frasquita II łatwo zwyciężyła Dziwo II, Pan Prezes — Zulusa, a w Łodzi Samsona, Tamerlan w Łodzi — Episoda. W każdym razie rocznik 1925 zły nie jest, dobry zbytnio też, ot taki, przeciętny. Miejmy nadzieję, że rocznik 1926, który odłożymy do następnego numeru, będzie lepszy.

D c n.

Nagrody „Sprzedażne" i „Pocieszenia".

Państwowość nasza jest w dobie tworzenia.

Prawa nasze, statuty, ustawy... znajdują się w stanie płynnym jeszcze.

A co za tem idzie, wszystkie prawa te podlegać winny, podlegać muszą bezustannym przeróbkom, uzupełnieniom, zmianom...

I byłoby źle, gdyby było inaczej. Dzieła rąk ludzkich — drogą ewolucji jedynie doskonalić się mogą bowiem.

A jeżeli tak już jest, to i nasz program gonitw — zmianom podlegać by powinien.

Mający swe dobre strony podział na kategorje naprz. — wyklucza nadwagi i ulgi wagi, które w programach są nieodzowne

A i dystansów powyżej 2100 mtr. — jest trochę być może za mało u nas.

Głębsza, rzeczowa krytyka usterek programu

naszego zaprowadziłaby nas jednak za daleko, po za ramy niniejszego artykułu w każdym razie.

Streścimy się więc, z konieczności, do omówienia, na razie, warunków nagród „Sprzedażnych" i „Pocieszenia", tylko.

Że z nagrodami „Sprzedażnemi" dzieje się źle wiedzą o tym i widzą to — wszyscy.

Zwyciężają w nich, przedewszystkiem, konie, bez żadnej nierzadko wartości, jak napr. Fleur de Lys, lub Intryga, które — po za tym jednym, w gonitwach sprzedażnych tryumfem — nie okazały się zdolne do zajęcia płatnego choćby już tylko miejsca... w najniższych kategorjach nawet.

Pozatem.. *on dit*, iż w gonitwach o nagrody tej kategorji są posyłane konie na start: nie zawsze po to. by zwyciężyć miały, lecz z celem zabrania łakomej nagrody drugiej (równej I kategorji często), której suma nie zostanie, notabene, do ograniczeń zaliczona.

Sprzedaże zwycięsców wreszcie, zdarzało się, że bywały fikcyjne.

W sumie: przejawy i wyniki — nie nazbyt dodatnie, bynajmniej. Nagrody „Sprzedażne", na torze naszym rozgrywane, nie spełniają w każdym już razie swego zadania, którem jest, by konie dobre, nadliczbowe, stajen większych — przechodziły, przy ich pomocy, do stajen mniejszych, gentlemańskich, lub zasilały wojsko.

Działby się to mogło wtedy, gdyby warunki nagród Sprzedażnych:

a) zniewalały właścicieli stajen do wyjeżdżania w wyścigu koni, w ich własnem interesie,

b) zachęcały do posyłania na start koni lepszych, starszego wieku zwłaszcza. — Z celem — sprzedania konia — i to korzystnego.. o ile odniesie on zwycięstwo.

Warunki takie są do opracowania możliwe najzupełniej Ot takie propozycje choćby:

„Nagroda 1,100 zł. (= wartości nagrody III-ej kategorji) Sprzedażna. Dla właściciela (czy może i hodowcy) zwycięscy *premium* 10,000 zł., o ile zostanie on sprzedany" (patrz warunki „*Prix de l'Elevage*" rozegr. dn. 5 XI r. b., w St. Cloud: „*une prime de 150,000 fr au cheval achete par l'Administration des Haras*"; w r. z Stadniny Państwowe pozyskały tą drogą wysoce wartościowego syna La Farina'y, zwyc. „Jockey Clup Cup", og. Mont Bernina, za sumę 50,000 fr., *plus* 66,000 fr. dla właśc. i hodowcy i *premium* 300,000 fr.).

Kategorja II-ga: Nagroda 900 zł. (= wart. nagr. V-ej kategorji) Sprzedażna. *Premium* 5,000 zł.

O ile dalsze propozycje kateg. I-ej pozwalałyby na to, by koń istotnie wartościowy, przy ocenie 5,000 zł., niósł wagę 3 klgr. wyżej skali maximalnie, to wtedy za sumę 16,100 zł. (nagr. 1,100 plus prem. 10,000 zł. plus ocena 5,000 zł.) oddawanoby jednostki wcale dużej już wartości — przypuszczać wolno.

Gdyby propozycje te nie odpowiadały, możnaby sięgnąć do warunków, na zasadzie których są rozgrywane we Francji „*Prix a reclamer*" (*Code des courses, chapitre XIV; rente par soumissions. Reclamation de chevaux avant la course.*)

Przy wprowadzeniu propozycji, jak we Francji, — usunąćby można zło: dawania dyspozycji wyjeżdżania koni na drugie miejsce tylko

Byłoby pożądane jeszcze, sądzimy, ażeby wszystkie nagrody „Sprzedażne" były rozgrywane, dzień po dniu, w 6 7 dniach ostatnich sezonów: wiosennego i jesiennego.

Wtedy na nagrody te przybywaliby do Warszawy, mieć należy nadzieję, hodowcy mniejsi, w pragnieniu nabycia, za cenę b. niską napewno, mniej lub więcej wartościowego materjału stadnego.

Tylko brakiem hodowców wytłomaczyć bowiem można fakt, iż taki Fakir, koń wcale wysokiej klasy, dobrej krwi i o budowie bez zarzutu, nie znalazł po wygraniu nagr. „Sprzedażnej" nabywcy.. w cenie 1,450 zł!..

Co do nagród „Pocieszenia", to powinnyby być one zarezerwowane wyłącznie dla stajen, którym się nie wiodło. Jeżeli ograniczenia stajen w programie normalnym są niedopuszczalne, to jednak pod koniec sezonów są owszem: bardzo wskazane, bardzo na miejscu.

A więc, w dniach tych, nagrody odpowiadające nagrodom wartości I-ej kategorji i wyżej, niechby były dostępne dla koni ze stajen, które nie wygrały 100,000 zł. (w r. p.—125,000 zł...?); dwie ostatnie kategorje nagród — dla stajen, które nie wygrały 25,000—20,000 zł.

Nie powinnyby się znajdować w programie dni tych nagrody, jak gonitwa Nr. 1, w dn. 31 paźdź. r. b., w której miał prawo startu.. Batiar, a prawie prawie, że współzawodniczyć mogły: zwycięsca: „Wielkiej Warszawskiej"—Erudyt i derbista, Karat.

Po za tym, w dniach „Pocieszenia" — warunki wszystkich nagród powinnyby może proponować nadwagi, lub ulgi wag, za sumy poprzednio wygrane, lub niewygrane. W r. b., w całym trzydniowym sezonie „Pocieszenia" jeden jedyny współzawodnik (Zulus) niósł niewielką nadwagę..

To samo z dystansami. Zaledwie jedna, w tych trzech dniach omawianych, gonitwa była na dystansie powyżej 2,200 mtr., przyczem najcenniejsza wart. 5,000 zł, rezegrano na dystansie.. 1,600 mtr.

Dystansie flyerów... na progu już zimy!

Nie można powiedzieć, by konie odporne, silne, wytrzymałe — były benjaminkami naszego toru.

Brzask.

Tabela reproduktorów,

których potomstwo wygrało w r. b. w Polsce powyżej 10 000 zł.

Nr. kolejn.	Reproduktor	Ilość potomstwa	Ilość start	Ilość zwycięstw	Stosunek il. startów do il. zwyc.	Suma wygranych	przeciętna przypadająca na głowę	Potomstwo
1	Harlekin	12	97	28	3,46	192220	**16011**	4 let. i st.: Harras, Darius, Dorikles; 3 let. Erudyt, Extaza, Episod, Estella II, Estramadura; 2 let.: Falada, Fidelia, Flibustier, Flamingo
2	Morganatic	32	351	99	3,55	187588	5862	4 let. i st.: Edynburg, Eldorado, Florestan, Monitor, Morgat, Amor, Maskarada, Turkus, Bosfor, Magnat Groza, Brawo, Murman, Grula, Fordham, Dukat Hajdamak, Moment, Sobiepan; 3 let.: Dziwo II, Samson, Gran, Battaliana, Marmarosz Sziget, Głębina, Alma; 2 let.: Madame Bovary, Madryt, Monte Carlo, Hołubiec, Maur, Hermes.
3	Fils du Vent	29	258	61	4,22	180280	6217	4 let. i st.: Forward, Colonel, Pan Leon, Baroness, Dzisna, Juljusz, Vedette, Fakir, Alfa II, Bursztyn, Diadem, Filadelfja, Falstaff, Grand Joy, Czarodziej; 3 let.: Kabałka, Mandarynka, Lawa; 2 let.: Ewiatr, Cyklon II, Colombo, Filut, Hammada, Sumatra, Harda, Aścia, Betina, Florimond Esterka
4	King's Idler	28	269	79	3,41	177845	6352	4 let. i st.: Oleś, Farmazon, Ententa, Kochany Książe Parys, Kinmel, Korea, Didier, Remus, Kin-Fo; 3 let.: Grymas, Resonnance, Elektor, Esmeralda, Waleczny, Remus, Igraszka II, Gambja; 2 let.: Faust, Bascule, Latawiec, Dzida, Fuga II, Hora, Jarema II, Demetra, Guzohan, King's Paar.
5	Manton	49	391	77	5,08	173936	3549	4 let. i st.: Arystokratka, Magda, Fez, Glorjola; 3 let.: Ghazi, Bramin, Mista, Gasparone, Rista, Miss Mistinquett, Astarte, Goniec, Zagończyk, Bzura, Hassan, Andiamo, Gorgias, Terezja, Estella, Foresta, Giaur, Eunice, Groźny, Chimera, Ebro, Lisowczyk, Ruleta, Rygor; 2 let.: Arrow, Astrid Haza, Harpagon, Hong Kong, Hurysa, Matala, Hjacynt, Hulanka, Fagas Gargaron, Grangarda, Gralath, Herszt, Geraz Cyranka, Harakiri, Konsultantka, Gorot, Halma, Łucznik.
6	Bankar öecscse	7	66	25	2,64	140850	**20121**	4 let. i st.: Goliath, Cecora II, Cerberus; 3 let.: Karat, Galante, Saperlot, Coco.
7	Balthazar	27	298	74	4,03	134490	4981	4 let. i st.: Wulkan, Frasquitta, Flos, Dagobert Fuga, Florydor, Jazzband, Barcarola, Ala, 3 let.: Pirat, Zygfryd Heure Bleue, Pex Ball, Czataldża, Wiking, Delire, Rapsod, Irish Bee, Zbroja, Trilby, 2 let.: Malta, Mamut II, Poncha, Tabu II, Con amore, Awista, Kincsor,
8	Parachute	15	155	32	4,84	130110	8674	4 let. i st.: Granat Niobe, Ave Czarowna: Samum, Blady Niko; 3 let.: Parnas; 2 let., Fanfara, Fama II, Fenomen, Fordon, Florida II, Figaro II, Farandola, Fiume.
9	Alaric Victor	16	137	42	3,26	123000	7688	4 let. i st.; Menzalaric, Kasztelan, Ataman: Alembik, Armagnac, Irun, La Monteria, Arno, Arpad, Valera; 3 let.: Batiar, Biskra, Bartosz. 2 let.: Chevalier, Ceres II, Centaur.
10	Mości Książe	14	184	58	3,17	92700	6621	4 let. i st.: Cetynja, Frasquitta II, Figaro, Byczjaki, Da'ila, Dumny, Bina II, Dola, Ekscentryk, Widzowianka; 3 let.: Huk Herold, Ugly Prince, Sac-a-vin.
11	Witeź	5	28	6	4,33	89260	**17852**	3 let.: Fergana, Dziarska, Fougere Royale, Fleur de Lys; 2 let.: Gewont II
12	Oszczep	13	158	29	5,45	88685	6822	4 let. i st.: Boruta, Egmont, Eskorta II, Epilog, Dziuba, Eskapada, Brzeszczot; 3 let.: Fasiola, Fantomas, Lanca, Ostatnia Siekierzyńska, Tędy Siędy; 2 let.: Moja Miła.

№ kolejny	Reproduktor	Ilość potomstwa	Ilość startów	Ilość zwycięstw	Stosunek il startów do il. zwyc.	Suma wygranych	przeciętna przypadająca na głowę	Potomstwo
13	Bob	19	207	47	4,40	69630	3665	4 let. i st.: Dziryt, Bajeczna, Hrabianka, Fra[illegible], Gwałt, Horodenka, Diomed, Gapeusz, Gika, Amur, Farsa, Bagnet II. Fortuna; 3 let.: Iwan II, Igor, Impet; 2 let.: Jegomość, Japonka, Jagienka.
14	Illuminator	10	118	28	4,21	68600	6860	4 let. i st.: Herkules, Łaskawa Pani, Faszoda, Ilkor; 3 let.: Ibanez, Zulus, Zuza; 2 let.: Arconia, Aranka, Ali Baba.
15	Blue Danube	13	177	29	6,10	58440	4495	4 let. i st.: Too-good, Bebuś, Wichura II, Ten, Ułan, Umizg, Urwipołeć, Czeczuga Blue Mon[illegible], Bystrzyca; 3 let.: Czaruś, Żupan, Halabarda.
16	Carabas	16	164	34	4,82	55670	3479	4 let. i st.: Demagog, Bianka, Alba, Wieszczka Fal, Dziwak, Eskorta, Domator, Rakieta Dola II; 3 let.: Etyl, Ekstaza, Erna; 2 let.: Fanfara II, Awiator, Fireyk, Furja.
17	Ballyheron	11	102	20	5,10	47693	4336	3 let.: Zbir, Balsamina, Galopada, Kaprys, Ammon, Baletniczka, Blitzmaedel II, Ethelred; 2 let.: Valibal, Ciocia Muller, Peau de Balle.
18	Kentish Cob	9	113	31	3,64	42710	4746	4 let. i st.: Aurora II, Dimple, Arlekin, Mon[illegible] Catini, Polish Cob, Atlanta, Lalette; 3 let.: Leśkowa, Banco II.
19	Arak	6	62	23	2,69	42040	7007	4 let. i st.: [illegible]; 3 let.: [illegible]; 2 let.: [illegible]
20	Huszar II	14	114	32	3,56	40130	2866	4 let. i st.: Tamerlan, Ułan II, Umykaj Polmoodie, Bagnet, Mitra, Urodna, Urok II, Utracjusz, Renata, Uriel Acosta; 3 let.: Zagadka, Ekstaza II; 2 let.: Aksamitna Polmoodie, [illegible] II.
21	Harrier	5	23	4	5,75	36980	7396	2 let.: Szeryf, Bohun II, Coquette, Hajduk, Gulliwer.
22	Paraszt	3	51	30	1,70	28580	9527	4 let. i st.: Kirkes, St. Bronchit, Parklo.
23	Dealer	6	43	14	3,07	27680	4619	4 let. i st.: [illegible]; 2 let.: [illegible]
24	Schalk	4	59	11	5,36	27140	6785	4 let. i st.: Pan Prezes, [illegible]; 3 let.: [illegible]
25	Wily Attorney	8	90	20	4,50	23160	2895	4 let. i st.: Lady Szerena, Lapis Lazuri; 3 let.: May Rose, Mecenas, Marpessa; 2 let.: Narzeczona, Nic ci do tego, Lady Agnes.
26	As des As	12	107	19	5,64	21340	1778	4 let. i st.: Erica, Esaul, Wydrwigrosz, Wyr[illegible]; 3 let.: Irasatti, Imre, Asnan, Intryga, Ire[illegible]; 2 let.: Jaszczur II, Jeryhonka, Jutrzenka II.
27	Albula	6	61	12	5,08	20810	3635	4 let. i st.: Allegra, Fürstenberg; 3 let.: Ma Jalousie, Hermosa, Carina; 2 let.: Already
28	Harsona	9	74	12	6,17	20380	2265	4 let. i st.: Chum; 3 let.: Mah Yong, Bakarat, Diana II, Kiss me Quick, Pas D'argent; 2 let.: Lassie, Charming, Linotte II.
29	Eider *)	2	12	7	1,71	20170	**10085**	4 let. i st.: [illegible]
30	Vadi Halfa	3	33	10	3,30	18385	6128	4 let. i st.: Nabab, Hugo; 2 let.: Half Teddy.
31	Raróg	2	45	12	3,75	18070	9035	4 let. i st.: Dziadek, Dziuchna.
32	Lotos	1	12	7	1,71	15370	**15370**	[illegible]
33	Stavropol	9	46	7	6,57	15240	1693	2 let.: [illegible]
34	Madjar	5	56	9	6,22	15200	3040	4 let. i st.: [illegible]; 3 let.: [illegible]
35	Rattlejack	5	59	12	4,92	14240	2848	4 let. i st.: [illegible], Happy Jack, Miss Jane, Jack; 3 let.: [illegible]

*) Eider stanowi w Niemczech.

UWAGA: Nagrody „Sprzedażne“ nie są zaliczane.

J. Łaszkiewicz.

Nasze reproduktory i dobór klaczy pod nich.

Po zakończonym sezonie wyścigowym pragniemy wyciągnąć zeń konsekwencje i zamierzamy podzielić się z czytelnikami uzyskanemi w trakcie tegoż sezonu wskazówkami, a mianowicie, w jakich wypadkach ten lub ów reproduktor, uważany przez nas za bardziej obiecującego od innych, odznaczył się; innemi słowy, jakie połączenia krwi najbardziej mu odpowiadają, a to w celu ułatwienia hodowcom doboru partnerów dla swoich klaczy.

Przystępując zatem do rozwiązania tego zadania, zajmiemy się najpierw przychówkiem po ogierze

ILLUMINATOR,

a to ze względu, iż wzbudza on nasze szczególne zaufanie z następujących powodów:

Jest to ogier stosunkowo młody, wykazał pewną klasę i to w Anglji, gdzie wygrał, Royal Hunt Cup i Goodwood Chesterfield Cup, eksterjeur'u jest bardzo dobrego w typie Bend Or + Donovan, dalej: pochodzi z linji męskiej żywotnej, która i w roku bieżącym dobrze się zarekomendowała, mianowicie linji Bend Or'a, która jest najlepszą dzisiaj linją męską.

Linja ta odznaczyła się wprawdzie przez Bend Or—Bona Vista—Cyllene — Polymelus — Phalaris, tutaj zaś mamy do czynienia z bocznem odgałęzieniem tego pnia, lecz odgałęzieniem nie złem, gdyż dało ono w r. b. wysoce klasowych: Nino we Francji i Delleanę w Italji:

Bend Or — Radium { Clarissimus { Nino, Delleana; Illuminator }

To napawa nas otuchą i nadzieją, iż być może część tego splendoru, tej energji życiowej popłynie przez żyły i krew naszego Illuminatora (gdyż linja Bend Or — Radium okazuje się żywotną), a że klasowych przedstawicieli krwi Bend Or'a przez Cyllene'a nie posiadamy w kraju zupełnie — podwójnie powinniśmy cenić naszego ogiera.

Wreszcie przychówek Illuminatora okazał się na wysokości zadania, gdyż w pierwszym zaraz roku (1924) w liczbie 7-u urodzonych po nim źrebiąt znalazły się klasowe: Fatima i Herkules i dobra Łaskawa Pani, w następnym (1925) roku w liczbie 4-ch — doskonałe Ibanez i Zulus, wreszcie w r. 1926 (obecne dwulatki) w liczbie trzech — dobra dwulatka Arconia. Tak więc sądzimy, iż Illuminator był eksploatowany bardzo słabo i jakość klaczy nie da się porównać z posyłanemi np. do Manton'a, który rok-rocznie pokrywał 40—50 najlepszych klaczy w Państwie (do roku 1928).

Pomimo to, syn Radium wykazał dwie najcenniejsze zalety reproduktora: 1) względną *równość* w dziedziczeniu, t. j. dość wysoki *przeciętny* poziom klasy w przychówku i 2) dawanie również produktów *klasowych*, co przy danych mu słabych szansach (nikoma ilość klaczy pokrywanych corocznie i niezbyt wysoki ich poziom) kwalifikuje go b. wysoko na nasze warunki, jako reproduktora.

Gn. **Illuminator.**

kaszt. Ayesha				sk. gn. Radium			
gn. Lily Rosebery		gn. Ayrshire		gn. Teia		kaszt. Bend Or	
Last Longill prawn. Voltigeur'a	Crowberry, prawnuk Vedette	Atalanta—Galopin	Hampton	Eira	Donovan—Galopin	Rouge Rose	Doncaster

Nie chodzi tu o rozbiór szczegółowy rodowodu tego konia, gdyż omawiamy dziś jego działalność, jako reproduktora, w oświetleniu faktów już dokonanych, a nie hypotez, pragniemy jedynie, zaznaczyć, iż ogier ten wykazuje 4 prądy krwi Voltigeur'a przy obfitości krwi Stockwell—Kataplan'a, Newminster'a i Thormanby'ego u dołu rodowodu.

Rodowód Illuminatora przy zostosowaniu schematu, którym się zwykle posługujemy w tych razach wykazuje:

krwi Galopin'a — dużo (inbreed),
krew Hampton'a — jest,
„ Bend Or'a — obecność jednego prądu,

brakuje zaś (według tegoż schematu krwi:

Isonomy — Hermit

Jest to prawdziwe nieszczęście, gdyż w klaczach krwi Hermit'a posiadamy niewiele, takiemu więc ogierowi znacznie trudniej się będzie odznaczyć niż posiadającemu duże zasoby tej krwi, jak np. Alaric Victor, King's Idler.. Pomimo to — odznaczył się.

Teoretycznie więc w klaczach Illuminator potrzebować będzie: 1) przedewszystkiem w obfitości krwi Isonomy — Hermit, 2) bliskich i silnych inbreed'ów na najlepszą swoją krew Galopin—Hampton, które to inbreedy znakomicie w hodowli zostały wypróbowane.

Rozpatrzmy teraz kolejno rodowody najlep-

szych potomków Illuminatora i zobaczymy czy życie potwierdzi nasze wywody?

Herkules — po Helence c. Cargill'a (Carbine i c. *Galopin*) i Hutlen po Filon (Gunnersbury—*Hermit* i c. Common'a (s. *Isonomy'ego*)

Fatima po Aragwie c. Aboyeur po Desmond (St. Simon—*Galopin* i c.Trappist—*Hermit*) i Beatrix po Ruler—*Isonomy*.

Ibanez po Dame c. Azutan s. Falb (Matchbox—St. Simon—*Galopin*) i Treff Dam po Windgall s. Galifard (Gunnersbury—*Hermit* i c. *Galopin'a*) i córce *Hermit'a*.

Zulus po Salamandrze c. Gascony (Kendal s. Bend Or. i c. Ayrshire'a *Hampton* + c. *Galopin'a*) i Szende II po Mindig (Gaga—*Galopin* i c. *Isonomy*) i córce Pardon'a (matka po Peter—*Hermit*).

Arconia po Tilly II c. Icy Wind (Laveno—Bend Or i prawnuczka *Galopin'a*) i Mausi po Polymelus (Cyllene s. Bona Vista—Bend Or i Arcadia (*Isonomy* + c. *Hermit'a*) po córce Hampton'a i po wnuczce *Galopin'a*.

Z tych przykładów najlepszego przychówku Illuminatora widzimy zatem zupełne potwierdzenie naszych wywodów a priori i jasne wskazówki na przyszłość, które brzmią:

1) Illuminator potrzebuje niezbędnie w klaczach krwi Isonomy—Hermit.

2) krew Galopina oraz Hampton'a będzie nad wyraz pożądaną (inbreed'y).

3) krew Bend Or'a w klaczach może, lecz nie musi, być powtórzoną.

Trzymając się tych wskazań winniśmy dużo jeszcze dobrych koni dochować się od powyższego ogiera, zważywszy, iż Aragwa, która z Illuminatorem dała Fatimę, z innymi ogierami urodziła tylko Etnę (Fils) i Giaura (Manton). Helenka m. Herkulesa — tylko Hajdamaka (Morganatic). Hermesa (po tymże og.) oraz Herolda (Mości Książe), Dame, m. Ibaneza — tylko Panienkę (Promień), Salamandra m. Zulus'a — tylko Towarzysza Pancernego i Wandeę (Huszar II) i jedynie Tilly II dała z innym ogierem dobrego Tamerlana (Huszar II).

Tak więc, podniesienie wartości przychówku przez wpływ dobrego reproduktora jest w tych przypadkach aż nadto widoczny.

W każdym razie wobec sukcesów Clarissimus'a, jako reproduktora we Francji, oraz wobec powyżej przytoczonych faktów z karjery samego Illuminatora — warto przez przeciąg kilku lat dać prawdziwe szanse odznaczenia się temu ogierowi.

Niewdzięcznością odpłacić nie powinien!

W następnym artykule przejdziemy do omówienia pozostałych reproduktorów.

D. c. n.

Jak wygrałem „GRAND PRIX".

Ze wspomnień ż. G. Stern'a.

W ubiegłym miesiącu zmarł G. Stern, jeden z najznakomitszych żokiei XX-go wieku. Poszedł w ślady Archibald'a, ale był o tyle szczęśliwszy, że w ostatnich latach, potrafiwszy w porę wycofać się, mógł się nawet zabawić w właściciela stajni wyścigowej.

George Stern był długoletnim żokiejem wielkiej stajni wyścigowej p. E. Blanca, potem przeszedł do st. bar. M. de Rothschilda. W nagrodach klasycznych triumfował wielokrotnie, przyczem był 3 razy pierwszy w „Grand Prix" (o czem poniżej), 5 razy pierwszy w „Prix du Jockey Club" (na Paxon'ie, Ajax'ie i Dagor'rze, p. E. Blanca, Sardanapal'u i wreszcie Le Capucin'ie 1923 r.) i 1 raz wygrał „Prix de l'Arc de Triomphe", na Ksar'rze.

Poniżej zamieszczamy tłum. artykułu G. Stern'a p. t. „Mes Grands Prix".

„Po raz pierwszy wygrałem „Grand Prix" w 1904 r. na Ajax'ie p. Edmunda Blanca. Zdaje mi się, że było to wczoraj. Jest to bowiem rzecz, której żokiej nie zapomina.

Przedtem byłem już zwycięscą pewnej liczby nagród klasycznych, między któremi było Derby, brakło mi jednak „Gr. Pr.", które jest największym triumfem karjery żokiejskiej. Grand Prix: słowo czarodziejskie, które stwarza specjalną atmosferę. Tego dnia, wszyscy: żokieje, właściciele, trenerzy, publiczność, odczuwa zdenerwowanie. Zwłaszcza żokieje! Chciałoby się jaknajprędzej już być na starcie.

Go on!.. Chorągiewka. Jedziemy! Ajax idzie pełnym chodem — akcja jego jest wspaniała widzę przedemną przejście, którędy wydostanę się w momencie, który wybiorę.

Wszystko idzie dobrze, aż do zakrętu. Tam, nagle coś zupełnie nieoczekiwanego. Koń mój potyka się, upada na kolana i głową dotyka ziemi. Zostałem w siodle sam nie wiem w jaki sposób. Trwało to jedną dziesiątą sekundy. Wiek. Ajax rzucił się naprzód i galopuje, galopuje... Jak we śnie słyszę krzyki powtarzające moje nazwisko. Jeszcze jeden mały wysiłek. Ajax pierwszy. Ko-

chane, dzielne stworzenie! Zsiadłszy zeń, całuję go.

W 1913 r. wygrałem po raz drugi „Grand Prix" na Bruleur'rze. Zwycięstwo, które szczęśliwie obeszło się bez historji. Wyszedłem na pierwsze miejsce jak, gdzie i kiedy chciałem.

Następnego roku dosiadałem Sardanapale'a p Mauryego de Rotschilda. Wygrałem nagrodę osiągając w ten sposób double event „Prix du J. Cl." i „Gr. Pr.". Ale zwycięstwo nie dostało mi się łatwo. Strzemię w strzemię musiałem walczyć całą linję prostą z moim znakomitym kolegą O'Neill'em, który dosiadał La Farina'y. Kiedy myślę o tem jeszcze teraz robi mi się gorąco. Nigdy, podczas całej mojej długiej karjery żokiejskiej nie wydobyłem z siebie tyle energji. Ani O'Neill zresztą, jestem tego pewien. Wielkie bogi, jak ten celownik daleko! Wreszcie jest. Rzuciłem literalnie Sardanapale'a. Krótka głowa. Ale najżywsze moje wspomnienia datują się z tych „Gr. Prix" — sportsmeni mnie zrozumieją—których nie wygrałem.

W 1921 roku dosiadałem Ksara. Nigdy jeszcze nie dosiadałem konia z taką ufnością. Znałem dobrze mego konia i zdawało mi się niemożliwością, abyśmy doznali porażki.

Otóż po przejściu 1400 mtr. Ksar był już pobity, pobity zawcześnie, aby to mógł być Ksar, jakiego znaliśmy. Dlaczego? Ani wówczas, ani obecnie jeszcze, nie wiem. Kilka lat przedtem, dosiadając Val d'Ora, musiałem także zatrzymać go w wyścigu. Ale Val d'Ora można usprawiedliwić, że wyszedł z ciężkiej choroby.

Wreszcie z Ramus'em doświadczyłem drugiego zawodu. Przy pomocy mego przyjaciela Carver'a trenowałem go specjalnie na „Grand Prix". Koń był najzupełniej gotów i sądziłem, że tylko wypadek może „nas" pobić. Niestety, szczęście odgrywa w wyścigu także wielką rolę. Na starcie koń jakiś rzucił się na Ramusa i ruszyłem z opóźnieniem. Dopędzając stawkę, zażądałem od Ramusa wysiłku, który nazwę nadkońskim. Odpowiedział cudownie i był jeszcze drugim u celownika, ale przyszedł z „pękniętym sercem". Chcę przez to powiedzieć, że stracił serce do wyścigów i od tej pory nie chciał poprostu ruszyć od startu.

Krótko mówiąc: żokiej sławny, równie jak i mało znany, zna zarówno dnie triumfu, jak i gorzkich zawodów". *H. A.*

Listy do Redakcji.

Szanowny P. Redaktorze!

W Nr. 42, „Jeźdźca i Hodowcy" przeczytałem artykuł prof. Prawocheńskiego, zatytułowany „Ważne drobnostki", w którym autor w słowach: „My, Polacy" — p o d k r e ś l i w s z y, ż e s i ę z a l i c z a d o n a s z e j n a r o d o w o ś c i — nawołuje: „do oczyszczania polskiej mowy od obcych naleciałości". Bardzo pięknie!

„*Medice cura te ipsum*" — ma się ochotę zawołać. Pan profesor sam należy do tych, którzy powinni swe prace i artykuły dawać do przejrzenia rdzennie polskim literatom, by nietylko oczyszczali jego prace z obcych a zbytecznych słów, jak np. „detale", „personel", „eksterier", lub „melasowy kuch"! lecz by mu poprawiali błędy stylistyczne i inne, w których czuć wpływ rosyjskiego języka, Pan profesor ponoś nim najlepiej władał!

Nie pisze się np. „słuchać się łydki jeźdźca". lub „nie warto podawać d o w o d ó w pro i contra", zamiast a r g u m e n t ó w i t. p.

Pan profesor nadto wymyśla słowa, nawet dość logicznie, bo skoro jest złożone polskie słowo „jednolity", dlaczego nie ma być „dwulity", „trzylity", „pięciolitość" i t. d.? Lecz — do stulitości!— niech pan Prawocheński futurystom pozostawi fabrykację nowych słów, gdy sam, jak ongi Przybyszewski — niemieckim, ma przepojony styl rosyjskim językiem.

Zasadniczo jednak ma prof. Prawocheński rację, bo specjalnie w sferach warszawskiego sportu konnego, w słowach i pismach, co krok napotyka się na błędy stylistyczne i wyrazy rażące niesłychanie ucho tych Polaków, których język nie został zachwaszczony naleciałościami pokrewnego języka rosyjskiego; nietylko to, lecz, co dziwniejsze, że dużo germanizmów się spotyka, jak np. „meldować", po niemiecku *melden*, zamiast „mianować", lub „zapisać".

Okropnie rażące są również oficjalnie wprowadzone słowa z narzuconym dowolnie znaczeniem: Naprzykład: o koniu, który pierwszy minął celownik, lecz z za małą wagą, przez co właścicielowi nie przyznano nagrody, oficjalnie mówi się i pisze, że koń został „z d y s t a n s o w a n y"! Wobec tego nie widzę racji, dlaczegoby konia, który naciągnął ścięgno, nie nazwać n o s a t y m!

W użyciu znajdujemy nawet takie słowa, jak „a n s z l a g i"!! lub takie dziwolągi—posługuję się tu wyrażeniem p. Prawocheńskiego—jak „meldowanie konia od obcego imienia". Pan prof. Prawocheński od-

syła nas do starych naszych dzieł hippologicznych. Ja w nich znajduję więcej nazw nie polskich, niż w obecnych, pomijając tych dzieł absurdalną treść.

Nie tu jednak miejsce na tego rodzaju rozprawy, dlatego przechodzę prędko do dalszej treści odezwy prof. Prawocheńskiego, który, tak sobie mimochodem, wtrącił w swe wywody następujący frazes:

„Mówię o wyrazach, które często spotkać można na łamach naszego szanownego i jedynego właściwie czasopisma hipologicznego „Jeźdźca i Hodowcy".

Zapewne, zapewne... jeżeli podług pana profesora Prawocheńskiego, „ciekawą" może być litera „c" to i epitet „szanowna" może być przylepiony nie tylko do publiczności, lecz i do czasopisma i to tembardziej do takiego, w którym bardzo wielu pisze — prócz redaktora.

Pan prof. Prawocheński lubuje się w słowie „ciekawe", setki razy powtarza je w swych pracach; setki razy używa w swych wykładach, lecz jak wielu w potocznej mowie fałszywie je stosuje. Wszak ciekawą może być sroka, patrząca w wyrzuconą przez kucharkę rurę z barszczu, lecz nie rura, w którą zagląda ta sroka. Tak samo litera „c" ciekawą być nie może

Lecz mniejsza z tem. Mnie chodzi tu o zaznaczenie, że napisanie w „Jeźdźcu i Hodowcy" o „Jeźdźcu i Hodowcy" iż jest: „szanownem i jedynem pismem hipologicznem w Polsce" jest i groteskowe i niezgodne z prawdą.

Sapienti sat!

Ostoia-Ostaszewski.

Kronika.

Dla Państwowych Zakładów Chowu Koni został nabyty w Niemczech ogier pełnej krwi angielskiej MAH JONG, urodzony w r. 1924 w stadzie barona S. A. Oppenheima.

MAH-JONG og. gn. ur. w 1924 r. w Schlenderhan	Prunus 1915	Dark Ronald 1905	Bay Ronald 1898	Hampton 1872	Lord Clifden 1858	2
					Lady Langden 1868	10
				Back Duchess 1866	Galliard 1880	13
					Back Corrie 1879	3
			Darkie 1889	Thurio 1875	Tibtorhpe 1864 lub Cremorne 1869	16 / 3
					Verona 1854	2
				Insignia 1882	Blair Athol 1861	10
					Decoration 1273	9
		Pomegranate 1901	Persimmon 1893	St. Simon 1881	Galopin 1872	3
					St. Angela 1875	11
				Perdita II 1881	Hampton 1872	10
					Hermione 1875	7
			Briar root 1885	Springfield 1863	St. Albans 1857	2
					Viridis 1864	12
				Eglentyne 1874	Hermit 1864	5
					Mabille 1668	2
	Maja 1914	Caius	Reverend 1888	Energy 1880	Sterling 1868	12
					Cherry Duchess 1871	27
				Reveuse 1880	Perplexe 1872	26
					Rêverie 1873	17
			Choice 1892	Galopin 1872	Vedette 1854	19
					Flying Duchess 1853	3
				Selection 1882	Hampton 1872	10
					Preference 1871	19
		Mascha 1896	Charibert 1876	Thormanby 1867	Melbourne lub Windhound 1847	3
					Alice Hawtorn 1838	4
				Gertrude 1867	Saunterer 1854	27
					Oueen Bertha 1860	1
			Maria 1880	The Palmer 1864	Beadsman 1855	13
					M-me Eglentine 1857	5
				Kisasszony 1869	Lord Clifden 1858	2
					The Little Woman 1860	16

Prunus jest ojcem Oleandra, Walzertraum'a. Weissdorn'a. Masha, babka Mah Jong'a dała między innemi Majestic'a, (Union R., Grosser Pr. von Berlin, Grosser Pr. v. Magdeburg i in.) i Der Mohr'a, (Hertefeld R., Chamant R., Jubilaums Pr., Grosser Hansa Pr.).

Maria wygrała Zukunfts R., Furstenberg Memorial oraz niemiecki St. Leger (głowa w głowę) i była córką Kisasszony.

Z tej linji żeńskiej pochodzą: Saphir (Derby Austryjackie) i Sieger (Derby Niemieckie).

Mah Jong jako dwuletni biegał 10 razy:
był 8 razy pierwszym
1 raz drugim
1 raz bez miejsca

Edderitz Rennen, Hoppegarten	2,000 m.	I
Roland Rennen, Hamburg Hern	770 m.	I
Vergleichs Rennen „ „	3,000 m.	I
Pr. von Erkner Hoppegarten	6,000 m.	I
Laubfrosch Rennen Hoppegarten	4,000 m.	I
Pr. von Grunewald, Grunewald	8,000 m.	I
Zukunfts Rennen, Baden-Baden	bez miejsca	
Renard Rennen, Hoppegarten	15,000 m.	I
Pr. der Winterfavoriten, Koln	20,000 m.	II
Retibor Rennen, Hoppegarten	20,000 m.	I

Mah Jong jako trzyletni biegał 9 razy i
był 3 razy pierszym
2 razy drugim
1 raz trzecim
2 razy czwartym
1 raz bez miejsca.

Pr. von Dahlwitz, Hoppegarten	5,000 m.	I
Henckel Rennen, „	4,700 m.	II
Union Rennen, Grunewal	1,100 m.	IV
Derby, Hamburg Horn	70,000 m.	I
Grosser Pr. von Berlin, Grunewald	40,000 m.	I
„ „ „ Koln	4,700 m.	II
„ „ „ Baden-Baden	1,360 m.	IV*)
Deutsches St. Leger, Grunewald	1,730 m.	III
Gladiateren Rennen, „	bez miejsca*)	

*) Wygrał towarzysz stajni Oleander.

W r. b. jako 4 l. Mah Jong biegał przeważnie na pomoc dla Oleandra, za którym zajął w Grosser Preiss v. Berlin — drugie miejsce.

W St. Simon Rennen—wyścigu wygranym również przez Oleandra—był trzecim.

Mah Jong będzie stanowić w sezonie 1929 r. w Państwowej Stadninie w Kozienicach.

Na leże zimowe odjechały następujące stajnie: p. M. Bersona, p. K. Dzierzbickiego, Grona Ofic. 1 p. Uł. Krechowieckich, „Ktery-Szepietów", J. hr. Alvensleben-Schönborna, Grona Ofic. 17 p. Uł. Wielkopolskich, L. J. bar. Krondnberga, p. L. Dydyńskiego.

Do stajni A. hr. i A. margr. Wielopolskich został zaangażowany ż. Józef Dorosz.

Do stajni A. hr. Morstina został zaangażowany ż. Marek Kucharski.

Konie p. M. Róga trenować będzie starszy stajenny Bolesław Gruda.

Konie p. T. Przyłęckiego trenować będzie trener Stanisław Gruszka.

4 l. kl. kaszt. Frasquitę II (Mości Książe i Szegöly), własność stajni 26 p. Uł. Wielkopolskich oddano do treningu do stajni publicznego trenera. Z tej samej stajni 3 let. og. kaszt. Sac-a-Vin (Mości Książe i Queen Championes) sprzedano por. Donnerowi.

Redakcja „Hodowli i Sportu" przyjmuje zamówienia na wykonywanie rodowodów, dobieranie reproduktora do klaczy, porady przy zakładaniu i prowadzeniu stadnin i przy kupnie reproduktorów i klaczy stadnych.

Zgłoszenia piśmienne należy kierować do redakcji (Wiejska 13 m. 6.), telefonicznie od godz 10-ej rano do 1-ej po poł. pod № 124-29

Sprostowanie.

W poprzednim numerze w wykazie nagród klasycznych, opuszczono nagrodę 12,000 zł. rozegraną dn. 24.VI, którą wygrał Pirat (ż. Fomienko) od Batiara; trzeci był Granat.

PRENUMERATA:

Rocznie	24 zł.
Półrocznie	12 zł.

rPenumeratę wnosić można do Administracji „Hodowli i Sportu", Wiejska 13 od 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ

Cała strona	120 zł.
½ strony	70 zł.
¼ strony	40 zł.
⅛ strony	25 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo przeróbek.

Redaktor przyjmuje w redakcji codzień od godz. 6 popołudniu do 7 wieczór.

Wydawca „Hodowla i Sport", Sp. z og. odp. Redaktor Jan Wieczorkiewicz

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**

Druk. Sukc. T. Jankowskiego. Wspólna 54.